

**Wyrok z dnia 29 maja 2001 r.**

**II UKN 374/00**

**Działania wykraczające poza zwykle obowiązki pracownika mogą być uznane za podejmowane w interesie pracodawcy tylko wówczas, gdy mieszczą się w sferze uprawnień i obowiązków pracodawcy (art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.).**

Przewodniczący SSN Maria Tyszel, Sędziowie SN: Beata Gudowska (sprawozdawca), Jerzy Kuźniar.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2001 r. sprawy z powództwa Danuty T. przeciwko Szkole Podstawowej w O. o uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy, na skutek kasacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z dnia 10 listopada 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

### **U z a s a d n i e n i e**

Pozwem z dnia 8 stycznia 1999 r. Danuta T., nauczycielka zatrudniona w Szkole Podstawowej w O.M., domagała się od swego pracodawcy sprostowania protokołu powypadkowego i ustalenia, że wypadek, jakiemu uległa w dniu 7 września 1998 r., był wypadkiem przy pracy.

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Pruszkowie wyrokiem z dnia 1 lipca 1999 r. powództwo oddalił. Ustalił, że powódka została potrącona przez samochód, gdy udawała się do Domu Dziecka w R., gdzie został umieszczony Rafał M., uczeń klasy prowadzonej przez nią w poprzednim roku szkolnym, obecnie uczęszczający do Szkoły Podstawowej [...] w W.-R. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że zdarzenie opisane przez powódkę nie było wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.), albo-

wiem ocenił, że powódka zainteresowała się losem swego ucznia samorzutnie, bez polecenia dyrektora, jak też, udając się do placówki, w której przebywał, nie działała w interesie swego pracodawcy. Argumenty powódki, że jako wychowawczynie musiała zainteresować się losem nieobecnego po rozpoczęciu roku szkolnego ucznia, Sąd Rejonowy odrzucił wywodząc z art. 39 ust. 1 pkt 1 i 3 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. Nr 95, poz. 425 ze zm.), że nie realizowała ona przypisanych jej czynności nauczyciela, gdyż w zakresie opieki wychowawczej nad tym uczniem właściwy był już dyrektor szkoły, do której uczeń uczęszczał.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie uznał apelację powódki za nieuzasadnioną i oddalił ją wyrokiem z dnia 10 listopada 1999 r. Stwierdziwszy, że pomiędzy zdarzeniem z dnia 7 września 1999 r. a pracą powódki nie istniał związek przyczynowy. Przyjął, iż powódka nie miała obowiązku zajmowania się Rafałem M., gdyż obowiązek ten przeszedł na wychowawców specjalistycznej placówki wychowawczej w R.

Kasację opartą na obydwu podstawach z art. 393<sup>1</sup> KPC powódka uzasadniła naruszeniem przepisu art. 233 § 1 KPC oraz przepisu art. 6 ust 1 ustawy wypadkowej. Wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy. W szerokim wywodzie zawarła tezę, że działała w interesie swego pracodawcy oraz zakresie swych obowiązków wychowawczych wobec uczniów, wynikającym z przepisów art. 39 ust. 1 i 3 oraz 41 ust. 1 pkt 1 ustawy o systemie oświaty i § 30 ust. 1 zarządzenia Ministerstwa Edukacji Narodowej z dnia 19 czerwca 1992 r. w sprawie ramowego statutu szkół publicznych dla dzieci i młodzieży (Dz.Urz. MEN Nr 4, poz. 18). Przepisy te - zdaniem skarżącej - Sąd apelacyjny naruszył, podważając zasadność czynności podejmowanych przez nią w ramach szczególnej staranności i troski o dzieci. Twierdziła, że podejmując decyzję odwiedzenia ucznia umieszczonego w placówce wychowawczej, po ograniczeniu władzy rodzicielskiej matki, była przeświadczona, że wykonuje swoje obowiązki, wynikające z zatrudnienia w szkole. Według niej bowiem brak było w szkole danych, gdzie przebywa i gdzie realizuje obowiązek szkolny Rafał M., który nie został skreślony z listy uczniów uchwałą rady pedagogicznej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 KPC, który nie został w kasacji uza-

sadniony, trafia w próżnię, gdyż ustalenia faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia były w sprawie bezsporne. W szczególności bezsporne było to, że powódka uległa wypadkowi komunikacyjnemu w czasie, kiedy udawała się do Domu Dziecka, w którym został umieszczony Rafał M., uczęszczający w poprzednim roku szkolnym do Szkoły Podstawowej w O.M. Poza sporem było też ustalenie, że powódka nie otrzymała od przełożonego polecenia nawiązania kontaktu z byłym uczniem, a nawet nie powiadomiła dyrektora szkoły o podjęciu podróży do R. Spór o ustalenie, czy zdarzenie to było wypadkiem przy pracy sprowadzał się natomiast do kwestii, czy czynność ta pozostawała w związku z pracą powódki. Powódka kojarzyła ten związek z ogólnie pojętym interesem swego szczególnego pracodawcy, jakim jest szkoła, oraz obowiązkami wynikającymi z deontologii zawodu nauczycielskiego. Z kolei strona pozwana kwestionowała związek działań powódki z pracą w szkole, twierdząc, że interes szkoły nie obejmował działań wobec dziecka będącego uczniem innej szkoły i otoczonego opieką placówki wychowawczej.

Sąd apelacyjny stwierdził, że opisany przez powódkę wypadek nie był wypadkiem przy pracy, gdyż nastąpił w czasie, gdy powódka nie wykonywała czynności pracowniczych ani czynności leżących w interesie pracodawcy, oraz nie pozostawała w jego dyspozycji, a także nie wykonywała zwykłych czynności lub poleceń przełożonych. Przy ocenie trafności tego rozstrzygnięcia należało rozważyć, czy najogólniej pojęty interes dziecka, na który powódka powoływała się jako na intencję swych działań wobec byłego ucznia, może być w każdym wypadku identyfikowany z interesem szkoły jako pracodawcy nauczyciela. Odpowiadając na to pytanie należało mieć na względzie, że odpowiedzialność pracodawcy i instytucji ubezpieczeń społecznych z tytułu wypadku przy pracy, kształtowana definicją wypadku przy pracy, jako zdarzenia ubezpieczeniowego, nie może sięgać poza działania pracownika opisane w art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej. Chodzi w szczególności o czynności podejmowane w związku z pracą, czyli podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności albo poleceń przełożonych, podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności w interesie zakładu pracy, nawet bez polecenia, w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji zakładu pracy w drodze między siedzibą zakładu pracy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Przytoczony przepis nie określa kryteriów, według których dokonuje się oceny zgodności działania pracownika z interesem pracodawcy, w związku z czym w

orzecznictwie Sądu Najwyższego sprecyzowano charakter działania bez polecenia pracodawcy, lecz w jego interesie, jako czynności dotyczące pracy. Dotyczy to zachowań mieszczących się w ramach umowy o pracę oraz niesprzecznych z jej treścią ani przepisami prawa, a także o działania wykraczającego poza umowny stosunek pracy, lecz konkretyzującego się w ogólniejszej niż obowiązek świadczenia pracy danego rodzaju powinności pracownika dbania o dobro zakładu pracy (art. 100 § 2 pkt 4 KP). W konsekwencji, uznanie, że podejmowana czynność może obejmować wspomniane dobro powoduje, iż dla objęcia jej ochroną ubezpieczeniową nie jest konieczne polecenie pracodawcy, ewentualnie uzgodnienie z pracodawcą albo podjęcie za jego wiedzą.

Nie ma również znaczenia, że zachowanie pracownika wykracza poza zakres czynności wynikających ze stosunku pracy, natomiast ważne jest, aby było motywowane jego przekonaniem usprawiedliwionym okolicznościami, że działa w interesie pracodawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1980 r., III PZP 5/80, OSNC 1980 nr 12, poz. 228, z dnia 19 lutego 1976 r., III PR 21/76, Nowe Prawo 1977 nr 3, s. 414 z glosą J. Rezlera, z dnia 11 sierpnia 1978 r., III PRN 25/78, Nowe Prawo 1979 nr 6, s. 140 z glosą M. Piekarskiego oraz z dnia 15 lipca 1998 r., II UKN 123/98, OSNAPIUS 1999 nr 13, poz. 435 i z dnia 21 października 1998, II UKN 264/98, OSNAPIUS 1999 nr 22, poz. 728).

Interes pracodawcy, jako przedmiot świadomości pracownika i cel jego działań podejmowanych dla dobra tego interesu, nie został zdefiniowany. Przy próbie jego konkretyzacji na gruncie ustawy o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy należy pamiętać o jej celach i aksjologii - zważać, aby nie wykraczać poza role przypisane w niej pracownikowi i pracodawcy. Czynności podejmowane przez pracownika w interesie pracodawcy muszą więc ograniczać się do wykonywanych "za pracodawcę" i polegać na zachowaniach, które pracodawca podjąłby sam, realizując swój interes. Działania wykraczające poza zwykłe obowiązki pracownika mogą być uznane zatem za podejmowane w interesie pracodawcy tylko wówczas, gdy mieszczą się sferze jego uprawnień i obowiązków. A contrario, podejmowanie czynności spoza zakresu nakazanych lub dopuszczonych zadań pracodawcy wykracza poza ramy związku z pracą, określonego jako działanie w interesie pracodawcy. Podobnie wykraczają poza nie działania pracownika dokonywane jedynie przy sposobności zatrudnienia, gdy nie występuje w charakterze pracownika i nie dąży do celów objętych działalnością pracodawcy.

Powódka, jako nauczycielka i pracownik szkoły, identyfikowała interes swego pracodawcy z ogólnie pojętym interesem dzieci. W tym konkretnym wypadku jednak, kiedy wykazała troskę o los swego byłego ucznia, jej działanie, mimo zgodności z zasadami deontologii nauczycielskiej, wykraczało poza uprawnienia i obowiązki przypisane jej pracodawcy i nie pokrywało się z jego interesem. Nietrafnie więc powołała się na naruszenie przez Sąd drugiej instancji przepisów art. 39 ust. 1 i 3 oraz 41 ust. 1 pkt 1 ustawy o systemie oświaty z dnia 7 września 1991 r. (jednolity tekst: Dz.U. z 1996 r. Nr 67, poz. 329 ze zm.), stanowiących o zadaniach dyrektora i kompetencjach rady pedagogicznej szkoły, albowiem w czasie, w którym uległa wypadkowi, nie zastępowała tych organów szkoły w sprawowaniu nadzoru pedagogicznego nad Rafałem M., który od początku roku szkolnego 1999-2000 został przejęty przez Szkołę Podstawową w R.

Z tych przyczyn należy uznać, że Sąd drugiej instancji nie naruszył przepisów wytkniętych w kasacji, co uzasadnia jej oddalenie (art. 393<sup>12</sup> KPC).

=====